

Dzisiaj od rana bagniało,
wpadłem,
moja desperacja zdała się na nic,

tak też

popuścił mi kark,
rzuciłem okiem przez ramię.
I to jakbym nadgryzł swoje jabłko.

Kołatanie
na fałszywy alarm.

Taki już jestem,
czasem tylko udaję, że nie patrzę:

barbarzyństwo, co jeśli się okaże,
schowam w nim twarz.

Oberwanie skóry.

Niepamięć.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

clockworklukis, dodano 07.05.2016 07:58

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.